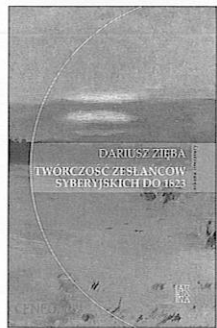


## Zrozumieć syberyjskich zesłańców



Książka Dariusza Zięby powstała na podstawie rozprawy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem prof. Piotra Żbikowskiego na Uniwersytecie Rzeszowskim. Śledząc kolejne wystąpienia czasopiśmiennicze i publikacje książkowe, można już chyba mówić o ukształtowaniu się rzeszowskiej szkoły badań nad okresem późnego oświecenia w literaturze polskiej. Zaslugi Żbikowskiego w dziele wypełnienia niewątpliwej luki w literaturoznawstwie są nie do przecenienia. Jego badania dotyczące klasycyzmu postanislawowskiego pozwoliły przywrócić należą

rangę temu wszystkiemu, co się wydarzyło w naszej literaturze pomiędzy fazą tzw. dojrzałego oświecenia a romantyzmem. Dokonania autora monumentalnej, kilkutomowej pracy *Klasycyzm postanislawowski* znalazły kontynuatora w osobie znakomitego literaturoznawcy prof. Marka Nalepy. Uwzględniając już tylko osiągnięcia Piotra Żbikowskiego i Marka Nalepy, w pełni uzasadnionym byłoby mówienie o rzeszowskiej szkole badań nad okresem późnego oświecenia, a przecież to nie wszystko. Przykładem może być właśnie praca Dariusza Zięby.

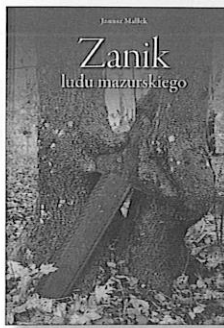
Autor, pisząc o twórczości zesłańców syberyjskich, skupił się przede wszystkim na ich spuściznie pamiętnikarskiej. Rozdział poświęcony poezji ma charakter raczej marginalny, ponieważ liryka „w literaturze zesłańczej zawsze stanowiła jej peryferie”. Rok 1823, a więc rozpoczęcie śledztwa w sprawie filomatów i filaretów, uznał za datę przełomową, gdyż „oddziela ona etap kształtowania się konwencji od etapu świadomego jej realizowania w dziełach o charakterze martyrologicznym z wykorzystaniem środków artystycznych typowych dla romantyzmu”. W związku z tym wyjście poza tę datę wymagałoby już nieco innego podejścia. Powstałe przed 1823 rokiem teksty zostały podzielone na trzy grupy. W pierwszej z nich znalazły się pamiętniki konfederatów barskich, w drugiej powstańców kościuszkowskich, w trzeciej tych, którzy zostali zesłani już po 1795 roku. Najwięcej miejsca poświęcone zostało omówieniu takich autorów, jak: Faustyn Ciecierski, Karol Lubicz-Chojecki, Józef Kopeć, Jozafat Ochocki, Stanisław Nowacki. Z kolei Maurycy Beniowski i Thesby de Belcour pozostawili co prawda po sobie zapiski w języku francuskim, niemniej ich związek ze „sprawą polską” jest tak oczywisty, że nie można było ich przemilczeć. Większe wątpliwości może budzić uwzględnienie niemieckojęzycznych wspomnień Augusta von Kotzebue, który znalazł się na Syberii dość przypadkowo i na krótko. Otóż jedną ze swych książek poświęcił osobie Beniowskiego, co zostało uznane za dobry pretekst do aresztowania, kiedy tylko przybył do Rosji. W dwóch przypadkach, tj. Adama Dłuzyka-Kamińskiego i Ludwika Sienickiego, autor omawianej książki przekroczył wyznaczone sobie ramy czasowe. Zasadniczo bohaterami jego pracy są ludzie, którym przyszło żyć w czasach oświecenia. Natomiast Dłuzyk-Kamiński to uczestnik wojen z Moskwą w połowie XVII wieku, który na Syberię trafił jako jeńiec i uważany jest za autora pierwszego „całkowicie polskiego” opisu tej krainy. Sienicki to, według określenia Agaty Ročko, „pierwszy zesłaniec polityczny”, który na Syberii znalazł się już w początkach XVIII wieku.

Książka jest doskonałym przykładem dobrego literaturoznawstwa – powiedzmy – w starym stylu, którego patronem w tym przypadku był Piotr Żbikowski. Autor w sposób barwny i przejrzysty, niepozabawiony walorów literackich, relacjonuje własną lekturę intrygujących i niemal zupełnie nieznaną tekstów, interpretuje je w sposób powściągliwy i odpowiedzialny. Nie epatuje czytelnika nowomodnym literaturoznawczym żargonem, prawie zawsze w efekcie przynoszącym zaciemnienie omawianych dzieł. W przypadku książki Dariusza Zięby jest zupełnie inaczej. Ja w każdym razie w najbliższym czasie zamierzam zapoznać się z przedstawionymi w książce pamiętnikami.

Tomasz Klusek

Dariusz ZIĘBA, *Twórczość zesłańców syberyjskich do 1823*, Wydawnictwo ARCANIA, Kraków 2020.

## Podzwonne dla Mazurów



Wybitny historyk, syn słynnego działacza mazurskiego Karola Małłki, jest szczególnie predestynowany do badania i upowszechniania dziejów Mazurów. Prof. Janusz Małek wielokrotnie i w różnych formach wypowiadał się na temat historii i kultury regionu nazywanego kiedyś Mazowszem Pruskim. A jednak książka, o której mowa, jest szczególna, wyróżniająca się na tle dotychczasowych publikacji autora. Oto bowiem ton naukowy przeplata się z osobistym, wypowiedzianym bezpośrednio, nierzadko w pierwszej osobie liczby pojedynczej

(w tekście głównym lub przypisach). Należy również podkreślić, że choć prof. Małek dokonuje rekapitulacji i podsumowań wyników wieloletnich badań (swoich i cudzych), to jednak w rozważaniach nie jest apodyktyczny, a wprost przeciwnie – stawia czasem pytania i zostawia miejsce na refleksję czytelnika, tak jakby „nie domykał drzwi”, mimo że tytuł publikacji wydaje się jednoznaczny: *Zanik ludu mazurskiego*. Jakże wymowna i znakomicie dobrana jest fotografia wykorzystana w projekcie okładki książki.

W omawianej tu książce prof. Małek kolejno: rekonstruuje dzieje polskiego osadnictwa na Mazurach; charakteryzuje tożsamość regionalną i narodową Mazurów; ukazuje germanizację mazurskiego szkolnictwa i Kościoła Ewangelicko-Unijnego w XIX w. i emigrację Mazurów do Westfalii; rozważa kwestię możliwości odrodzenia narodowego Mazurów na przełomie XIX i XX w., a także konsekwencje plebiscytu z 11 lipca 1920 r.; prezentuje ruch polski i działania separatystyczne na Mazurach w okresie międzywojennym; osobną uwagę poświęca Działdowszczyźnie; przybliża skomplikowaną tzw. sprawę mazurską w okresie II wojny światowej, a najwięcej mówi o powojennych rozdziałach dziejów ludu mazurskiego.

Zasadniczą zawartość tomu stanowi trzynaście esejów i aneksy z dokumentami Związku Mazurów oraz niepublikowanym fragmentem pamiętnika Karola Małłki. Warto podkreślić, że wszystkie te źródła zostały skomentowane, co dodatkowo wzmacnia walory poznawcze książki nasyconej wieloma szczegółowymi informacjami.

Mimo dominującego w tomie porządku chronologicznego *Zanik ludu mazurskiego* można czytać również w porządku problemowym. Z jednej strony jest to więc panorama dziejów Mazurów, a z drugiej – ministudia przybliżające najważniejsze zagadnienia historii i kultury mieszkańców tego regionu. Szczególnie interesujące i zarazem przejmujące są eseje dotyczące Działdowszczyzny, z której pochodzi prof. Małek, oraz czasów wojny i okresu powojennego. Jak podkreśla autor: „o losach ludu mazurskiego, jak i całej ludności Prus Wschodnich, miał zdecydować przebieg II wojny światowej”. W rekonstruowaniu dramatycznych, a często tragicznych, wydarzeń z czasów wojny i po jej zakończeniu prof. Małek odwołuje się do wielu różnorodnych źródeł: mazurskich, niemieckich, polskich i rosyjskich. Dzięki temu zabiegowi otrzymujemy nieoczywisty i złożony obraz przyspieszonego zanikania ludu mazurskiego w okresie powojennym. Zasadnicze pytanie: czy była szansa na repolonizację Mazurów? – chyba wciąż pozostaje otwarte. Bardzo trafnym komentarzem w tej kwestii są słowa prof. Małłki: „Niemcy, germanizując Mazurów, nastawili się na długi, ale efektywny proces, natomiast strona polska oczekiwała szybkich rezultatów, stąd rozczarowanie nawet u Melchiora Wańkowicza”.

Niewątpliwie *Zanik ludu mazurskiego* jest publikacją naukową, a jednak przystępny styl wypowiedzi prof. Małłki oraz interesujące ujęcie złożonej przecież „sprawy mazurskiej” czynią tę lekturę atrakcyjną także dla odbiorców niebędących zawodowymi historykami. Na osobną uwagę i docenienie zasługują liczne i starannie zredagowane przypisy (głównie o charakterze bibliograficznym), a także indeksy (osobowy i nazw geograficznych) oraz obszerna bibliografia źródeł i opracowań.

Marcin Lutomiński

Janusz MAŁŁEK, *Zanik ludu mazurskiego*, Oficyna Wydawnicza Retman, Archiwum Państwowe w Olsztynie, Dąbrówno 2020, seria: Moja Biblioteka Mazurska, nr 34.